



## Świąteczny wywiad z Panią Dyrektorem Teresą Kamieniecką

Jakie tradycje bożonarodzeniowe obowiązują w Pani domu?

*W moim domu obowiązuje tradycyjna wigilia, 12 potraw, dodatkowe nakrycie dla niespodziewanego gościa. Z pokolenia na pokolenie przekazujemy także taki pogląd, że kobiety nie powinny w wigilię chodzić w odwiedziny, ani niczego pożyczać- to podobno przynosi pecha. Natomiast pojawienie się mężczyzny-gościa w tym dniu-murowane powodzenie. Poza tym w pierwszy dzień świąt odwiedzamy się w gronie najbliższej rodziny. Spotkania z przyjaciółmi mają miejsce w drugi dzień świąt.*

Czy przyrządza Pani sama tradycyjne dania na wieczerzę wigilijną?

*Jak najwięcej dań staram się sama przygotowywać. Moje popisowe dania to pierogi z kapustą i grzybami oraz barszcz czerwony. Nie ukrywam, że w przygotowaniu wigilii pomagają mi teściowa i córka. Pomoc męża w tym świątecznym czasie jest także nieoceniona.*

Czy uważa Pani, że tradycje bożonarodzeniowe mogą nas czegoś uczyć? Jeśli tak, to czego?

*Myszę, że tak. Uczą ciepła rodzinnego, pielęgnują poczucie bliskości z rodziną. Uświadamiają nam jak ważna jest rodzina.*

Jaki moment świąt Bożego Narodzenia wzrusza Panią najbardziej?

*Wigilia- spotkanie w gronie najbliższej rodziny, wspólne czytanie Biblii, refleksja na temat życia i przemijania, przełamywanie się opłatkami z bliskimi.*

Zatem życzymy Pani Dyrektor najpiękniejszych świąt Bożego Narodzenia.

*Dziękuję.*

***Ja także dziękuję i życzę wszystkim zdrowych, pogodnych i rodzinnych świąt.***

## ŻYCZENIA ŚWIĄTECZNE

PIĘKNA JEST RADOŚĆ W ŚWIĘTA,  
CIEPŁE SĄ MYŚLI O BLISKICH.  
NIECH POKÓJ, MIŁOŚĆ I SZCZĘŚCIE  
OTOCZY DZISIAJ NAS WSZYSTKICH.  
BY NASTRÓJ ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA,  
PEŁNY MAGICZNEGO UROKU  
BYŁ ZAWSZE Z WAMI KAŻDEGO DNIA  
W NADCHODZĄCYM NOWYM ROKU.

DYREKCJA SZKOŁY i redakcja gazetki.

## ETYMOLOGIA SOLENIANTÓW GRUDNIOWYCH

**BARBARA** - ma ciekawą osobowość, jest uczuciowa, spokojna, niezależna. Interesuje się sztuką i życiem towarzyskim, ale przyzwyczajona jest do wygod. Typ kobiety pewnej siebie i do perfekcji szlachetnej. Posiada talent artystyczny. Jest wzorową matką i dobrą przyjaciółką męża. Bardzo czuła na ludzką krzywdę.

**ADAM** - lubi trzymać się faktów, ale często nie dowierza swoim umiejętnościom i traci samodzielność. Spokojny, dyplomatyczny. Długo kocha w tajemnicy, ale w miłości wierny. Oszczędny, aż do skąpstwa, często bywa uparty.

**EWA** - osoba o tym imieniu jest mądra, o wzniosłych ideałach, stara się być samodzielną w myśleniu i działaniu. Czyni wszystko rozsądnie, a uciech życiowych zażywa z umiarem.

**MIKOŁAJ** - jest człowiekiem szlachetnym, sprawiedliwym i dociekliwym. Bardzo lubi słuchać muzyki, nigdy zaś jej nie wykonuje.

**SYLWESTER** - w młodym wieku jest ruchliwy, pełen energii i musi się wyhasać. Jako dorosły człowiek przedsiębiorczy. Lubi życie czynne, chętnie przewodzi, kieruje innymi i wprowadza w życie swoje pomysły.

## UWAGA!!!

Jeśli jesteś osobą odważną, ciekawą świata, wesołą, z głową pełną oryginalnych pomysłów - przyjdź i spróbuj! Podejmij wyzwanie! Szukamy osób chętnych do pracy przy redagowaniu szkolnej gazetki czekamy właśnie na CIEBIE! Zainteresowanych prosimy o kontakt z p. Anetą Wiatrow.

# Tradycje i obrzędy świąteczne - Boże Narodzenie

**Wigilia** - wieczór wigilijny w tradycji polskiej jest najbardziej uroczystym i najbardziej wzruszającym wieczorem roku. Punktem kulminacyjnym przeżyć adwentowych w rodzinach chrześcijańskich jest wigilia Bożego Narodzenia. Posiada ona bardzo bogatą liturgię domową. Geneza tej liturgii sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Obrzędy te i zwyczaje mają więc starą tradycję. Wigilie w ogóle znane były już w Starym Testamencie. Obchodzono je przed każdą uroczystością, a nawet przed każdym szabatem. Było to przygotowanie do odpoczynku świątecznego. Izraelici zwali je "wieczorem".

Słowo "wigilia" pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. Taki był dawniej zwyczaj w Kościele, że poprzedniego dnia przed większymi uroczystościami obowiązywał post i wierni przez całą noc oczekiwali na tę uroczystość, modląc się wspólnie.

W Polsce wigilia weszła na stałe do tradycji dopiero w XVIII wieku. Główną jej częścią jest uroczysta wieczerza, złożona z postnych potraw. Wieczerza ta ma charakter ściśle rodzinny. Zaprasza się czasami na nią, oprócz krewnych, osoby mieszkające samotnie. Dawniej najpierw gospodynie urządzały generalne sprzątnięcie, mycie, czyszczenie. Po czterech rogach głównej sali umieszczano się na wsi i po dworach cztery snopy zbóż: snop pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa, aby Boże Dziecię w Nowym Roku nie skąpiło koniecznego pokarmu dla człowieka i bydła. Stół był przykryty białym obrusem, przypominającym ołtarz i pieluszki Pana, a pod nim dawano się siano dla przypomnienia sianka, na którym spoczywało Boże Dziecię. Zwyczajem było również, że cały dzień obowiązywał post ścisły. Także w czasie wigilii dawano tylko potrawy postne, w liczbie nie parzystej, ale tak różnorodnej, by były wszystkie potrawy, jakie się zwykło dawać w ciągu roku.

## Wolne miejsce przy stole

Znany i powszechny jest obecnie w Polsce zwyczaj pozostawiania wolnego miejsca przy stole wigilijnym. Miejsce to przeznaczone bywa przede wszystkim dla przygodnego gościa. Pozostawiając wolne miejsce przy stole wyrażamy również pamięć o naszych bliskich, którzy nie mogą świąt spędzić z nami. Miejsce to może również przywołać nam na pamięć zmarłego członka rodziny.

## Pierwsza Gwiazda

W Polsce wieczerze wigilijna rozpoczynało się, gdy na niebie ukazała się pierwsza gwiazda. Czynniono tak zapewne na pamiątkę gwiazdy betlejemskiej, która według Ewangelisty, św. Mateusza, ujrzeni Mędrcy, zwani też Trzema Królami.

**Parzysta ilość osób** - do tradycji wigilijnej należy, aby do stołu zasiadała parzysta liczba osób. Nieparzysta zaś ilość uczestników miała wróżyć dla jednego z nich nieszczęście. Najbardziej unikano liczby 13. Feralna 13 bierze swój początek od Ostatniej Wieczerzy, kiedy to jako 13 biesiadnik przybył Judasz Iskariota. Jeżeli ilość biesiadników była nieparzysta, wówczas w bogatszych lub szlacheckich domach zapraszano do stołu kogoś ze służby, w biedniejszych domach jakiegoś żebraka.

Do stołu zasiadano według wieku lub hierarchii. Według wieku dlatego, aby "w takiej kolejności schodzić z tego świata", a według hierarchii dlatego, gdyż osoba o najwyższej pozycji, najczęściej był to gospodarz, rozpoczynała wieczerze.

**Łamanie się opłatkiem** - najważniejszym i kulminacyjnym momentem wieczerzy wigilijnej w Polsce jest zwyczaj łamania się opłatkiem. Czynność ta następuje po przeczytaniu Ewangelii o Narodzeniu Pańskim i złożeniu życzeń. Tradycja ta pochodzi od prastarego zwyczaju tzw. eulogiiów, jaki zachował się z pierwszych wieków chrześcijaństwa. Wieczerza wigilijna nawiazuje do uczt pierwszych chrześcijan, organizowanych na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy. Zwyczaj ten oznacza również wzajemne poświęcenie się jednych dla drugich i uczy, że należy podzielić się nawet ostatnim kawałkiem chleba. Składamy sobie życzenia pomyślności i wybaczymy urazy.

**Ilość potraw** - według tradycji, ilość potraw wigilijnych powinna być nieparzysta. Aleksander Bruckner w słowniku etymologicznym języka polskiego podaje, że wieczerza chłopska składała się z pięciu lub siedmiu potraw, szlachecka z dziewięciu, a u arystokracji z jedenastu. Wyjaśnienia tego wymogu były różne: 7 - jako siedem dni tygodnia, 9 - na cześć dziewięciu chórów anielskich itp. Dopuszczalna była ilość 12 potraw - na cześć dwunastu apostołów.

Nieparzysta ilość potraw miała zapewnić urodzaj lub dobrą pracę w przyszłym roku. Potrawy powinny zawierać wszystkie płody rolne, aby obrodziły w następnym roku. Wskazane też było skosztować wszystkich potraw, żeby nie zabrakło któregoś podczas następnej wieczerzy wigilijnej. Wigilie otwierała jedna z tradycyjnych zup wigilijnych - najczęściej barszcz czerwony z uszkami, zupa grzybowa lub rzadziej - migdałowa. Oprócz dań rybnych podawano staropolski groch z kapustą, potrawy z grzybów suszonych, kompoty z suszonych owoców a także łamańce z makiem lub pochodzącą ze wschodnich rejonów Polski słynną kutię oraz ciasta a zwłaszcza świąteczny makowiec.

**Po Wieczerzy** - dawniej po Wieczerzy, oprócz śpiewania kolęd, w wielu częściach Polski praktykowano różne zwyczaje. I tak, na Warmii i Mazurach, kiedy jeszcze biesiadnicy siedzieli przy stole, spod obrusa ciągnięto słomki. Jeśli wyciągnięto słomkę prosta, to osobę, która ją wyciągnęła, czekało życie proste, bez niebezpieczeństw. Jeśli słomka była pokrzywiona, to dana osoba czekała w przyszłym roku życie kręte.

Na Mazowszu, resztki jedzenia dawano zwierzętom. Wierzono bowiem, że o północy, przynajmniej niektóre z nich, przemówiła ludzkim głosem. Dotyczyło to zwłaszcza bydła, bo ono było obecne przy narodzinach Dzieciątka i w nagrodę otrzymało dar mówienia ludzkim głosem w noc wigilijna.

**Resztki wieczerzy** - na Podlasiu resztki wieczerzy ustawiano koło pieca, a przed nim ławę posypaną piaskiem lub popiołem. Pokarmy te były przeznaczone dla zmarłych przodków. Rano, po śladach na piasku, odgadywano kto przyszedł w nocy i czy w ogóle przyszedł.

W wielu rejonach Polski w ten wieczór wyruszały kolednicy. Obowiązkowo musieli być minimum trzy postacie: bocian, koza i niedźwiedź. Bocian symbolizował nowy rok i nowe życie, koza - płodność, a niedźwiedź - wrogie siły przyrody, które należało obłaskawić.

**Pasterka** - kończy wieczór wigilijny, to msza odprawiana w kościołach dokładnie o północy. Zgodnie z tradycją upamiętnia ona przybycie do Betlejem pasterzy i złożenie przez nich hołdu nowo narodzonemu Mesjaszowi. Zwyczaj sprawowania bożonarodzeniowej liturgii nocnej wprowadzono w Kościele już w drugiej połowie V wieku. Do Polski dotarł on więc być może razem z chrześcijaństwem

**Kolęda** - innym zwyczajem wprowadzonym i powszechnym przez Kościół, są odwiedziny parafian w okresie świąt Bożego Narodzenia składane przez proboszcza lub księży z parafii. Przynoszą oni dobrą nowinę, święcą i błogosławią dom oraz jego mieszkańców, w zamian zaś otrzymują symboliczną ofiarę nazywaną dawniej kolędą. Tradycja ta, znana już w średniowieczu, utrzymuje się w Polsce do czasów współczesnych. Być może po przyjęciu chrześcijaństwa Kościół wprowadził ją dla przeciwstawienia jej pogańskiemu zwyczajowi kolędowania.

**Śpiewanie kolęd** - nieodłączną częścią wieczerzy wigilijnej było i jest wspólne przy Bożonarodzeniowej szopce. Pieśni opowiadających o narodzeniu Jezusa mamy w polskiej tradycji bardzo dużo. Najstarsze sięgają czasów średniowiecza. Ich wprowadzenie a potem upowszechnienie zawdzięczamy prawdopodobnie franciszkanom. Oni też przynieśli do Polski zwyczaj budowy szopki. Autorstwo pierwszej szopki przypisuje się św. Fran-

ciszкови z Asyżu, który chcąc odświeżyć pamięć narodzin Dzieciątka Jezus kazał przynieść do grotty siano, przyprowadzić woła oraz osła i zawołał braci. Kiedy zgromadziła się ludność z okolic i zabrzmiały pieśni św. Franciszek odczytał Ewangelię, a potem wygłosił kazanie o narodzeniu Jezusa. Szopkę tę zorganizował św. Franciszek na trzy lata przed śmiercią, w Greccio koło Rieti, sto kilometrów od Rzymu.

**Szopki** - w Polsce franciszkańskiej pojawiły się bardzo wcześnie, zapewne już w czasach średniowiecza. Początkowo inscenizowane w kościołach szopki były niezwykle proste, pozostawały też wierne przekazom ewangelicznym. W wieku XIX powstały różne regionalne formy polskich szopek bożonarodzeniowych. Najbardziej znane i najciekawsze są szopki krakowskie, których architekturę wzoruje się na zabytkowych budowach Krakowa. Szopki krakowskie stały się często teatrykami lalek, w których na miniaturowych scenkach podświetlanych świecami pojawiały się najrozmaitsze ruchome figurki.

Dzisiaj bożonarodzeniowe szopki buduje się we wszystkich polskich kościołach.

## Postanowienia noworoczne nauczycieli, uczniów i pracowników naszej szkoły

Halina D.: „Zrobić remont łazienki, ewentualnie zmienić...”

Marek M.: „Zdać maturę”

Mateusz R.: „Będę taki sam, jak w tym roku”

Wojciech K.: „Postaram się mówić budzkiem głosem”

Aleksandra W.: „Schudnąć!”

Iwona H.: „Zwolnić tempo”

Adam R.: „Więcej czasu poświęcić dzieciom”

Aneta W.: „Cieszyć się życiem i nie przejmować się drobnostkami”

Życzymy zatem wytrwałości w dążeniu do celu noworocznych postanowień redakcja.



## Kronika sportowa

Od połowy października do połowy listopada odbywał się Szkolny Turniej Piłki Nożnej o Puchar Dyrektora Szkoły- **wygrała klasa 4TUG**-gratulujemy!

3.11.2011r.- na terenie naszej szkoły odbył się Powiatowy Turniej Tenisa Stołowego. Reprezentacja naszej szkoły zajęła II miejsce.

6.12.2011r.- Mikołajkowy Turniej Piłki Siatkowej klas pierwszych **wygrała klasa 1 TH**.

Młodzież naszej szkoły brała udział w Powiatowych Turniejach Piłki Siatkowej, Koszykowej i Ręcznej.

## Z życia szkoły w telegraficznym skrócie

11.11. 2011r. nasi uczniowie: Patrycja Kondysiak, Amelia Szczur, Alicja Sobczyk, Monika Serowik i Dawid Rybarczyk wzięli udział w miejskich obchodach Narodowego Święta Niepodległości. Wykonali montaż słowno-muzyczny podczas uroczystej mszy świętej w kościele p.w. św. Wojciecha w Mrągowie.

16.11.2011 r. w naszej szkole odbyły się Otrzęsiny Klas Pierwszych Gastronomicznych. W uroczystości brały udział klasy: 1c i 1 TUG.

Uczniowie klasy 2 TUG i 2 c przygotowali drobne prezenty, a uczennice klasy 3 TUG a: Daria Bagińska, Paulina Laskowska, Karolina Gawlik, sporządziły „Miksturę Kota” oraz dopilnowały złożenia uroczystej przysięgi przez uczniów klas pierwszych.

17.11.2011r. w naszej szkole zostały przeprowadzone eliminacje szkolne do Olimpiady Wiedzy o Żywności i Żywieniu. W pierwszym etapie wzięła udział młodzież klas 4 TUG a, 4 TUG b, 3 TUG a, 4 TUG b i 2 TUG – razem 105 uczniów naszej szkoły.

Pierwsze miejsce zajął Bartłomiej Wiśniewski z kl. 3 TUG a, drugie- Magdalena Piorunowska kl. 3TUG a, trzecie- Joanna Lenkiewicz z kl. 3TUG a, czwarte- Dorota Wilczewska z kl. 4 TUG a.

Do etapu II okręgowego Olimpiady Wiedzy o Żywności i Żywieniu zakwalifikowali się:

1. Bartłomiej Wiśniewski – klasa 3 TUG a;
2. Magdalena Piorunowska – klasa 3 TUG a.

29.11.2011r. odbyła się Olimpiada Teologii Katolickiej „ Kościół naszym domem”. W olimpiadzie wzięło udział 20 uczniów naszej szkoły. Laureatami etapu szkolnego zostali:  
I Agnieszka Polewaczyk 3TUGa  
II Paulina Serowik 2TH  
III Karolina Reckwald 3S.

6.12.2011r. Szkolne Koło Caritas przeprowadziło akcję charytatywną „ Kiermasz Mikołajkowy” na rzecz ucznia naszej szkoły. W ramach akcji uczniowie sprzedawali ciasta, kartki i ozdoby

## HUMOR NA ŚWIĘTA

Mały Giovanni, który jest synem szefa sycylijskiej mafii pisze list do świętego Mikołaja:

-Mikołaju! Jak wiesz przez cały rok byłem grzeczny i sprawiłeś mi wielką przyjemność przynosząc kolejkę elektryczną.

W tym momencie koło pokoju chłopca przechodzi ojciec, więc mały Giovanni zaczyna pisać list od nowa:

- Mikołaju, byłem grzeczny, więc przynieś mi dwie kolejki elektryczne.

Ojciec wchodzi do środka z kilkoma mafiosami, więc mały Giovanni zaczyna pisać list po raz trzeci:

-Mikołaju, jeśli chcesz jeszcze kiedykolwiek zobaczyć swoją matkę...

Dwóch chłopców spędza noc przed wigilią u dziadków. Przed pójściem spać, kłękają przed łózkami i modlą się, a jeden z nich ile sił w płucach woła głośno:

-Modlę się o nowy rowerek, modlę się o nowe żołnierzyki, modlę się o nowy odtwarzacz dvd...

Starszy brat pochylił się i szturchnął go mówiąc:

-Dlaczego tak krzyczysz? Bóg nie jest głuchy.

Na to chłopiec:

- Nie, ale babcia i dziadek tak!

Przed wigilią policjant zatrzymuje fiata 126 p, który podejrzanie jedzie drogą- zjeżdża na boki, podskakuje.

- Wypiło się, tak? - pyta kierowcę.

- Jak Boga kocham! Wiozę w bagażniku żywego karpia i on tak zarzuca wozem!

## HISTORIA ZESPOŁU SZKOŁ ZAWODOWYCH<sup>(2)</sup>

W latach pięćdziesiątych placówka wzbogaciła się o internat szkolny na około 100 osób. Było to potrzebne, gdyż uczniowie szkoły pochodzili nie z miejscowości; ułatwiło to w znacznym stopniu samą organizację placówki pod względem procesu dydaktycznego i planu zajęć.

Od wczesnych lat pięćdziesiątych szkoła rozpoczęła kształcenie młodzieży uczącej się zawodu w miejscowych zakładach przemysłowych oraz u rzemieślników. Wówczas to placówka zaczęła bardzo szybko rozwijać się pod względem oddziałów kształcących młodzież. Wraz z rozwojem „ilościowym” klas szkolnych nie następował jednak rozwój zaplecza socjalnego w postaci nowych miejsc w internacie czy budowy nowego obiektu. Warunki nauki stawały się trudne - szkoła rozpoczęła naukę na dwie zmiany; do południa i po południu. Stały przyrost uczniów (w latach 1956-1966 liczba uczniów zwiększyła się ponad czterokrotnie, w sumie w roku szkolnym 1965/66 uczyło się ponad 600 osób we wszystkich klasach) stał się impulsem dla wybudowania nowej szkoły i obiektów towarzyszących.

Począwszy od roku 1953 warsztaty szkolne pracowały już również jako placówka produkcyjno-usługowa dla ludności i kooperantów z branży przemysłowej. Wówczas też rozwinęła się koncepcja opracowywania własnych wzorów wyrobów przemysłowych, w czym niewątpliwie pomagała własna kadra techniczna. Drugim kierunkiem działalności ówczesnych warsztatów mechanicznych stały się drobne remonty i przeglądy techniczne maszyn rolniczych dokonywanej w kooperacji z istniejącymi wówczas POM-ami. Wśród remontowanych maszyn znajdowały się urządzenia typu: snopowiązałki, brony, silniki do młoczekarni.

Rozwój działalności warsztatów oraz ciągłe pogłębiające już potrzeba nowych sal lekcyjnych oraz zaplecza mieszkalnego dla uczniów w postaci internatu, a także usilne starania Rady Pedagogicznej przyniosły rezultaty w postaci rozpoczęcia budowy nowego obiektu szkolnego w 1966 roku. W tym samym roku jeszcze nie oddana do użytku szkoła otrzymała imię gen. Karola Świerczewskiego (który przestał być patronem szkoły w wyniku decyzji Rady Pedagogicznej na początku 1990 roku).

5 czerwca 1968 roku szkoła została przeniesiona do nowych budynków przy obecnej ulicy Lenina, obecnie Mrogonowiusza 65. W kompleksie nowego obiektu znalazły się budynek główny szkoły (w którym do dzisiaj mieszczą się pracownie przedmiotów teoretycznych ogólnokształcących i zawodowych), warsztaty szkoleniowo-produkcyjne kierunku mechanicznego oraz internat szkolny. W związku z tym powiększyły się możliwości działalności dydaktycznej i produkcyjnej szkoły. Mogła ona teraz kształcić uczniów w lepszych warunkach. Wraz z oddaniem do użytku nowego internatu szkoła mogła przyjąć o ponad 100 osób więcej z miejscowości poza Mrągowem, bowiem miejsc w nowym internacie było około 200. Został tym samym zwiększony również nabór kandydatów do szkoły. Pod koniec lat 60-tych w szkole uczyło się około 900 uczniów (w tym około 400 w systemie dla pracujących).

Od początku lat 70-tych, kiedy to funkcję dyrektora objął Henryk Januszewicz szkoła zaczęła się dynamicznie rozwijać w kierunku średniego kształcenia technicznego. W roku szkolnym 1971/72 rozpoczęło swoją działalność Technikum Mechaniczno-Drzewne na podbudowie zasadniczej szkoły zawodowej. Pojawiły się zatem możliwości wykształcenia średniej kadry technicznej, która tym samym zdobywała dalsze możliwości kształcenia na wyższych uczelniach. Od roku 1974 zaczął działać w omawianej placówce oświatowej Zespół Szkół Zawodowych.

Ciąg dalszy nastąpi...

## Zgadnij kto to? ciąg dalszy zabawy



Zdjęcie nr 1



Zdjęcie nr 2



Zdjęcie nr 3

Prawidłowych odpowiedzi szukajcie w tym wydaniu BIGoS-u.

## Zgadnij kto to?

W pierwszym numerze naszej gazetki rozpoczęliśmy zabawę polegającą na rozpoznawaniu znanych Wam osób (nauczycieli, pracowników szkoły) ze zdjęć z ubiegłego wieku. Oto prawidłowe odpowiedzi:



Zdjęcie nr 1 - Barbara Krutul



Zdjęcie nr 2 - Karol Czerwiński



Zdjęcie nr 3 - Krystyna Drężek



Zdjęcie nr 4 - Magda Kolińska

## Święta Bożego Narodzenia u sąsiadów...

### Ukraina

Ukraińcy, będący w większości wiernymi Kościołów obrządków wschodnich, świętują Boże Narodzenie według kalendarza juliańskiego, zgodnie z którym wigilia przypada 6 stycznia. Żyjący na Ukrainie wierni Kościołów zachodnich, do wieczery wigilijnej zasiadają 24 grudnia, czyli zgodnie z kalendarzem gregoriańskim. W ukraińskich domach stoi choinka, pod obrusem szeleści siano, a na stole jest dodatkowe nakrycie dla zbłąkanego wędrowca. Jednym z głównych wigilijnych dań jest kutia (to także nazwa samej wieczery spożywanej w przededniu narodzin Jezusa). Dzieci są obdarowywane przez Dziadka Mroza. Prezenty zaś wręcza się w noworoczną noc.

### Słowacja

Na wigilijnym stole na Słowacji króluje opłatek. Okrągły, jasnobrązowy, jedzony jest - bez dzielenia się nim z innymi - z miodem, symbolem słodkiego życia i z czosnkiem, symbolem zdrowia. Uczestnicy Wigilii dzielą się za to jabłkami. Rodzice pocierają dzieciom czoło miodem, żeby były zdrowe. Jako pierwsza na wigilijnym stole najczęściej pojawia się kapustnica. Jest i ryba, często podawana z sałatką ziemniaczaną. Śpiewa się kolędy. Na stole stawia się naczynie z ziarnem zbóż i drobnymi monetami. Wraz z makowcem zostaną tam aż do Trzech Króli. Niegdyś na Słowacji prezenty pod choinkę dostarczał Jezusek, dziś coraz częściej do drzwi Słowaków puka Święty Mikołaj.

### Czechy

Na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia w bardzo wielu czeskich domach schodzi się do piwnicy, aby sprawdzić, czy nie zakwitły już ścięte na początku grudnia gałązki czereśni. Według ludowych wierzeń - obfitość kwiatów to wróżba na następny rok. Kilka dni przed świętami z czeskich domów dochodzi zapach "cukrovi" czyli małych, słodkich ciasteczek. Ich pieczenie, wymienianie się przepisami i próbowanie to w okresie przedświątecznym w Czechach prawdziwy rytuał. Ze świątecznych tradycji coraz bardziej popularnymi są w Czechach: zdobienie domów gałązkami jemioly (zwyczaj układania siana pod obrusem jest całkowicie nieznany), wróżenie z łupanych po kolacji włoskich orzechów, odczytywanie z rzuconych za siebie skorek jabłka imienia przyszłego męża (wróżą, oczywiście panny) oraz smarowanie twarzy miodem, aby zapewnić sobie sympatię bliźnich. Wieloletnią tradycją, bez której Czesi nie wyobrażają sobie świąt Bożego Narodzenia, są bajki wyświetlane przez wszystkie czeskie stacje telewizyjne. Najprzyjemniejszym elementem wieczoru wigilijnego są prezenty, które Czechom przynosi "Ježišek" (czyli Jezusek). Choinki, w większości prawdziwe, ubiera się już w pierwszych dniach grudnia. Mogłeś już wziąć udział w kermaszu świątecznym - akcji zorganizowanej przez grupę Caritas działającą w naszej szkole. Nie zrobiłeś tego? Nic straconego! Weź udział w innej zbiórce, kup świecę Caritas. Mówisz - nie mam pieniędzy? Tak, to problem wielu nastolatków. Zajmij się wolontariatem, pomóż w porządkach świątecznych, uśmiechnij się do kogoś smutnego. Daj ludziom trochę radości i ciepła. Zostań Świętym Mikołajem!

Na podstawie [www.wigilia.pl](http://www.wigilia.pl) - redakcja.

Odpowiedzi do zabawy *Zgadnij kto to?*

Zdjęcie nr 1 - Anna Dobrowolska, nr 2 - Iwona Harasimowicz, nr 3 - Dariusz Kozicki.